CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesieczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 267 Kraków, sobota dnia 1 października 1938 r. Rok II

Ultymatywna nota rządu polskiego do Czechosłowacji

Warszawa Pat. Odpowiedź czeską na notę polską z dnia 27. 9. b. r. dopiero o godz. 13 dn. 30. 9. wręczono posłowi polskiemu w Pradze który bezzwłocznie przesłał ją samolotem do Warszawy.

Nota ogranicza się niestety do ogólników, którymi rząd czeski wido cznie usiłuje jedynie przewlec sytuację i uchylić się od wykonania złożonych uprzednio oświadczeń. Ta reakcja rządu czeskiego była powodem, że rząd polski w dniu dzisiejszym od powiedział bezzwłocznie, domagając się w sposób jasny i sprecyzowany spełnienia słusznych i umotywowanych żądań polskich w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Odpowiedzialność za niezałatwienie tej sprawy spadnie na rząd czeski.

Warszawa Pat. Nota polska została wysłana do Pragi specjalnym samolotem, który wylądował tam o g. 22.07 i była natychmiast doręczona rządowi czeskiemu.

Cieszyn Pat. W Cieszynie została rozplakatowana odezwa p. t.

Rodacy za Olzą — armia polska niesie wam wolność. Niech nikt nie przypuszcza, że ofiara krwi naszych braci za Olzą mogłaby być terenem jakichś międzynarodowych przetargów, bo cała Polska i jej rząd zadecydowali, że o losie Śląska Zaolzańskiego rozstrzygnie armia polska. Zbliża się więc dla naszych braci za Olzą historyczna godzina. Chwila po wrotu liczy się nie na godziny lecz już na minuty. Na wypadek, gdyby Czechosłowacja nie zwróciła nam Śląska Zaolzańskiego dobrowolnie, o powrocie jego do Macierzy zadecyduje nasza armia polska.

Ostani apel

Katowice. Radio Polskie ogłosiło w piątek o godz. 19.30 reportaż „Ostatni apel". Reportaż ten transmitowany na wszystkie stacje Radia Polskiego brzmi w streszczeniu następująco:

Trzy armie polskie stoją na granicy czeskiej. Polacy za Olzą niech się już nie boją niczego. Te armie gotowe są nieść pomoc.

Mamy już wiadomości, że na Śląsku Zaolzańskim Polacy uderzyli w Boguminie, podpalonym w trzech miejscach na wojsko i bojówkarzy komunistycznych i rozbili ich w puch. Wojna już się toczy. Pierwszy raz używamy słowa wojna. Dziś w nocy zapłoną za Olzą gmachy Czeskiej Maticy, i na widok ich łuny oraz na sygnał tajnej radiostacji na Zaolziu rusza szeregi powstańców.

Rozmawiać będziemy z Czechami błyskiem polskiego bagnetu. Naród przeciw narodowi, to najlepszy argument. Czekamy na zwycięski hymn wojska polskiego.

Po odczytaniu tego reportażu odezwał się hymn „Pierwszej Brygady".

Warszawa Pat. Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął ambasadorów: Niemiec, Italii, Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Rumunii oraz posła Węgier.

Sprawa Zaolzia

Warszawa. Polskie Radio nadało oficjalny komunikat:

Przedmiotem konferencji czterech mężów stanu w Monachium nie były sprawy polskie, ani realizacja naszych żądań w odniesieniu do Śląska Cieszyńskiego.

Polska nikogo nie upoważniła, by był rzecznikiem jej interesów. Nie wysłała również swego przedstawiciela do Monachium.

Należy także bardzo silnie podkreślić, że sprawa powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy w związku z konferencją w Monachium nie może ulec i nie ulegnie żadnej jak najmniejszej chociaż zwłoce.

Chwila, w której Śląsk Zaolzański zostanie przyłączony do Polski, zależy tylko i wyłącznie od nas samych.

Pokój za olbrzymią cenę

Paryż (ar) Na ogół panuje tutaj radość. Ulice Paryża odetchnęły z ulgą: nie będzie wojny. Taki jest ton ogólny.

Nie brak jednak sceptyków, którzy pytają, na jak długo zapewniony mamy pokój i czy Hitler jutro nie wysunie nowych żądań? Jest rzecza znamienną, iż z takim pytaniem wystąpuje prawicowy publicysta Henri de Kerilli, mający, jak wiadomo, bliskie kontakty z francuskim sztabem

Czegóż się cieszymy — pyta on — uratowaliśmy pokój, ale za jaką cenę? Niemcy uzyskały przecież właściwie wszystko co chciały.

Jednakże głosów takich jest nie wiele. Panującą nutą jest radość i ulga.

—x—

Zwolnienie Doboszyńskiego?

Lwów (tel.) W lwowskim więzieniu Brygidkach we wspólnej celi przebywa skazany na 4 lata więzienia inż. Adam Doboszyński, oraz adwokat lwowski Dr Natan Schargel. Tak Doboszyński jak i Dr Schargel są oficerami rezerwy; Dr Schargel brał udział w wojnie i jest odznaczony Krzyżem Walecznych.

Sensacją stała się wiadomość, że Doboszyński i Schargel wystosowali pismo do Komendy Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego o przyjęcie ich w poczet ochotników.

Faktem jest, że dowództwo Korpusu wciągnęło Doboszyńskiego na listę ochotników, wobec tego — jak donosi prasa lwowska — prawdopodobnie inż. Doboszyński znajdzie się na wolności.

Jan Kiepura wycofuje swoje wkłady

Znany nietylko ze śpiewu, ale i z głośnych przemówień patriotycznych m strz Jan Kiepura podjął w czwartek w jednym z wielkich banków krakowskich kwotę 195 tysięcy złotych którą miał złożoną na książeczce a vista.

—x—

Rozstrzygnięcie monachijskie nie bez użycia siły

Londyn (m) Jakkolwiek układ monachijski w dużej mierze uwzględnia żądania Hitlera i zaspokaja prestiż rządu niemieckiego,t o jednak rezygnacja z użycia siły oceniana jest tutaj jako pewne cofnięcie się kanclerza.

„Rozwiązanie w Monachium — pisze na ten temat dzisiejszy „Times" — nie zostało osiągnięte bez użycia siły. Siła ta stanowiła tło rokowań od początku do końca.

Z drugiej strony jasnym jest, że Niemcy zawahały się z ostateczną próbą tej siły. Mobilizacja floty brytyjskiej zdaje się być punktem zwrotnym w tym zreflektowaniu się Rzeszy.

Nie bez wpływu na to zreflektowanie się — pisze prasa — pozostał fakt poparcia obu apelów prez. Roosevelta koncentracją i pogotowiem floty amerykańskiej.

Porozumienie w Monachium uważane jest w pewnych kołach tutejszych za wstęp do dalszych rokowań. Widmo paktu czterech staje znowu nad Europą. Sprawa hiszpańska, pakt lotniczy, kolonie, oto tematy dalsze rokowań czterech mocarstw — mówią w Londynie.

Na marginesie

Najwyższy czas to rozwydrzenie ukrócić

Z prawdziwym smutkiem musimy stwierdzić, że nasze przewidywania sprawdziły się i to w formie, która żadnej nie pozostawia już wątpliwości. Ci, co zarzucali nam, że „straszymy" i usiłujemy wywołać nastrój paniki, muszą dzisiaj przyznać, że nasze obawy posiadały niestety mocną podstawę. Wolelibyśmy naturalnie, by ostrzeżenia nasze okazały się płonne. Chętnie zrezygnowalibyśmy z wątpliwej „satysfakcji". Ale skoro grasujący po Krakowie gangsterzy postawili już zbrodniczą kropkę na i, musimy raz jeszcze do tej sprawy powrócić.

Chodzi — jak czytelnik się zapewne domyśla — o chuligańskie napady, dokonywane w samym sercu Krakowa. Miasto nasze, które cieszyło się słusznie opinią polskich Aten, upodabniało się dzięki akcji bojówkarzy do polskiego Kiszyniewa. Przechodzień nie był pewien, czy wybierając się w biały dzień w samo centrum miasta nie ulegnie nagłemu choć spodziewanemu „wypadkowi". M. i. ofiarami bestialskiego napadu stali się współpracownicy naszego pisma. Napady te były oczywiście „zemstą złośliwego karła" — jak pozwoliliśmy sobie określić ten wypadek tuż po zajściu.

I oto teraz mamy do zanotowania fakt, który nawet wszystkim obojętnym dotąd winien uświadomić

GROZĘ I POTWORNOŚĆ POŁOŻENIA.

Donieśliśmy już, że jedna z watah, raczacych jakże często nasze miasto „samorzutnymi" demonstracjami nad ciągła, wznosząc dzikie okrzyki od strony Poczty Głównej na ul. Wielopole i ni stąd ni zowąd poczęła wywprawiać awntury według przyjętego przez siebie rytuału. Niewinni i bezbronni przechodnie stali się obiektem napaści rozwydrzonych smarkaczów. Jeden z „demonstrantów" mianowicie ucz. II. kl. liceum Hoene-Wrońskiego 19-letni **J e r z y O c h a l s k i** ugodził nożem B. M. Herziga, później zaś usiłującego go zatrzymać przechodnia Leona Zdybalskiego. Wkońcu nożowca ujęła policja.

Ofiara bestialskiego napadu

B. M. HERZIG, ZMARŁ W SZPITALU, NIE ODZYSKAWSZY PRZYTOMNOŚCI.

Podkreślamy przy tym, że tym razem chuligani nie mogą się tłumaczyć żadnym podnieceniem. Zbrodnia dokonana była

NA ZIMNO, NA OSOBIE PRZYPADKOWEGO PRZECHODNIA PRZEZ NOŻOWCA, KTÓRY „DEMONSTROWAŁ" CELOWO PRZYNIESIONYM NARZĘDZIEM ZBRODNI.

Mamy nadzieję, że obecnie nikt już nie zdobędzie się na ponura odwage i nie zarzuci nam, że alarmujemy opinię bez uzasadnionych przyczyn. To jedna sprawa. A teraz sprawa druga:

Zbrodniarzem okazał się uczeń liceum. Czy to nie daje dużo do myślenia, i czy nie przejmuje trwogą?

„Małe Dzienniki" cieszą się, że „akcja narodowa" sięga do ław szkolnych. Radują się, że „uświadomiona" młodzież wprowadza „ghetta" nawet w liceum, nawet w gimnazjum. A później posiew wydaje OWOCE.

Il

Pakt nieagresji przez okulary Niemców w Polsce

W artykule p. t. „Rzesza, Polska i mniejszość niemiecka", zamieszczonym w czasopiśmie „Deutsche Monatshefte in Polen" Viktor Kauder wypowiada szereg charakterystycznych i aktualnych, jakkolwiek uwzględniających tylko niemiecki punkt widzenia — uwag na temat stosunku Polski do Niemiec. Mianowicie autor usiłuje wykazać, że pakt o nieagresji z r. 1934 przedstawiał dla Niemiec w chwili jego zawarcia poważną i realną korzyść, obecnie natomiast, gdy Rzesza niemiecka wzmogła się niesłychanie na siłach, paktowi temu należałoby nadać nową treść — charakter sojuszu — oraz definitywnie uregulować sprawę obopólnych mniejszości narodowych, w przeciwnym bowiem razie pakt ten straci z biegiem czasu swe znaczenie i stanie się bezwartościowym świstkiem papieru. Inna była sytuacja Niemiec w r. 1934, kiedy to system genewski był jeszcze potęgą, zwłaszcza po wstąpieniu Związku Sowieckiego do Ligi Narodów, kiedy Włochy należały do „frontu Stresy", a Francja wywierała nacisk na Niemcy i Polskę, żeby wymusić i na nich „pakt wschodni", inne zas warunki zapanowały dzisiaj, gdy Niemcy odzyskali



stanowisko, jakie należy się im, jako najsilniejszemu i najliczniejszemu narodowi w Europie.

Korzyści, jakie pakt z roku 1934 przyniósł Polsce, były wedle Kaudera ogromne: Polska, dzięki temu paktowi, przestała odgrywać niegodną rolę satelity Francji, co umożliwiło jej ustalenie swego własnego odrębnego odpowiadającego jej specyficznym interesom systemu politycznego i zabrała się do daleko aktywniejszej niż dotąd polityki bałtyckiej, mającej dla niej kapitalne znaczenie. Mimo to polska opinia publiczna patrzy na pakt z Niemcami nieufnie, z odrazą odnosi się do wszystkiego co niemieckie a Rząd Polski nic nie czyni, żeby stłumić wybuchy nienawiści, jaka wciąż jeszcze zieje ze szpalt prasy polskiej przy omawianiu stosunków polsko-niemieckich.

Kauder „ostrzega" Polskę przed skutkami tak nierozważnego postępowania i dowodzi, że dobre i przyjazne stosunki z Niemcami są dla Polski najlepszym autem w dzisiejszej skomplikowanej grze politycznej. Anglia bowiem nic jej nie pomoże, co się zaś Francji tyczy, to doświadczenia porobione przez Polske nie należą przecież do najlepszych, nie mówiąc już o tym, że Rosja Sowiecka staje się dla Polski coraz groźniejszą i niebezpieczniejszą potęgą.

Aczkolwiek Polska — twierdzi dalej Kauder — jest tym partnerem, któremu pakt z r. 1934 przysparza niewątpliwie więcej korzyści, niż Niemcom, to jednak Niemcy gotowe są do definitywnego i szczerego rozgraniczenia polskich i niemieckch interesów na wschodzie pod warunkiem wszakże, że Polska zmieni swe nastawienie wobec mniejszości niemieckiej i przyzna jej takie same prawa, jakie posiada ludność polska w Rzeszy (np. prawo zjednoczenia się w jednej powszechnej organizacji Niemców w Polsce). Podobnie jak Niemcy pod Hitlerem potrafili zapomnieć o niejednej sprawie, co ich bolała, powinni Polacy również przekreślić i wymazać z pamięci przykre wspomnienia z przeszłości i przystąpić do szczerej, na pełnym zaufaniu opartej współpracy z Niemcami. Zdajemy sobie doskonale sprawę — powiada Kauder — że Polakom jako bardziej uczuciowym i „obciążonym kompleksem niższości" („Minderwertigkeitskomplex'em") trudniej to przyjdzie, niż Niemcom, ale Polacy powinni pamiętać o tym, że tylko od ich postępowania, od postawy, jaka oni zajmuja, zależa losy dalszego trwania polsko-niemieckiego porozumienia a tym samym i losy Polski: takie bowiem zagadnienia, jak zagadnienie bałtyckie lub wschodnio europejskie dadzą się rozwiazać tylko i jedynie w porozumieniu z Niemcami, ale nigdy przeciwko Niemcom.

Nie wdając się w szczegółową analizę tych wywodów musimy jednak podkreślić, że polsko-niemiecki pakt nieagresji z 1934 r. otworzył od osobnionym Niemcom drzwi do Europy, co odegrało poważną rolę w dalszym kształtowaniu się polityki niemieckiej. Jest to fakt o zasadniczym znaczeniu.

Na widowni politycznej

Wstyd panowie z „ABC"

„ABC" w artykule wstępnym pt. „Rewanż włoski" pisze, że ostatnie przemówienia Mussoliniego tyczące się sprawy Śląska Zaolziańskiego, stanowiły rewanż Włoch za stanowisko polskiej polityki zagranicznej w czasie wojny abisyńskiej i szybkie uznanie przyłączenia Abisynii.

Jakże razić musi to zestawienie! Tu — ziemia polska i lud polski. Zaolzie — która z natury rzeczy winno do Polski należeć, tam — zwykły, imperialistyczny podbój, zabór ziem niepodległego ludu, wzięcie do niewoli, tak dobrze nam właśnie, Polakom, znanej.

Wstyd i hańba, panowie z „ABC"!

„Komoniści opanowal ulice Londynu"

Taki oto wniosek, wyrażony w tytule, możnaby wysnuć z pewnej ilustracji, zamieszczonej w „Kurierze Warszawskim", a przedstawiającej ulicę Londynu pełną tłumu, z podpisem informacyjnym: „pochód manifestacyjny komunistów angielskich".

Wszystkim znającym wynik ostatnich wyborów municypalnych (566 głosów) — z przed dwu tygodni, odrazu wydało się to rzeczą podejrzaną. I rzeczywiście, okazało się, że zdjęcie to zapożyczone zostało z „Daily Herald", pisma socjalistów angielskich. Tylko że ten podpis brzmiał: „Trafalgar Square podczas mowy p. Winstona Churchilla".

Czyżby w ten sposób „Kurier Warszawski" usiłował zamaskować fakt zdecydowanej negocji polityki Chamberlaina ze strony części konserwatystów angielskich?

Czy nas obchodzi zdanie płk. Sławka

W niektórych dziennikach warszawskich toczy się dyskusja na temat: czy płk. Sławek krytykuje już i zmienił zdanie co do swej ordynacji wyborczej, czy też ciągle ją jeszcze wysoko ceni.

Doprawdy, darujcie nam panowie z „Wieczoru Warszawskiego", którzy dla nie znanych celów zmyślaliście coraz to nowe konferencje u płk. Sławka w Juracie, podczas gdy zaszył się on w Racławicach: jest nam doskonale obojętne, jak p. Sławek ustosunkowuje się do sprawy ordynacji wyborczej. Czas by już był najwyższy opuścić stęchłe podwórko personalnych i klikowych dykteryjek, „siucht" i opowiastek.

Istotnym jest to, czego żądają najszersze masy społeczeństwa i co muszą osiągnąć.

Żydzi wobec wyborów

Żydzi — uczestnicy walk o Niepodległość, których związki są przedstawicielami ideologii asymilatorskiej, nie ustalili jeszcze swojego stanowiska wobec wyborów samorządowych i parlamentarnych. Według informacji z których wynika, że asymilatorzy zachowują wolną rękę i nie będą związani żadnymi dyrektywami. Jednocześnie można już przyjąć jako pewne, że porozumienie ogólnożydowskie co do bazy przed wyborczej wcale nie dojdzie do skutku. Konferencja informacyjna obejmie odcinek ściśle syjonistyczny. Zostanie ona zwołana do Warszawy i zapowiada się interesująco z uwagi na różnicę zdań i poglądów na wybory w samy obozie syjonistycznym. Jest bardzo prawdopodobne, że na tym tle dojdzie u ogólnych syjonistów do burzliwej dyskusji i może ewentualnego rozstania.

Strzelnice zamiast opieki zdrowotnej w Niemczech

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego gminy wiejskie łącznie z organizacją młodzieży hitlerowskiej organizacjami partyjnymi, mają przystąpić do budowy strzelnic mał kalibrowych dla celów ćwiczeń sportowych. W całej tej sprawie ciekawym jest nie fakt zajmowania się przez gminy tym zagadnieniem, lecz sposób finansowania budowy strzelnic. Ponieważ na pokrycie nowych wydatków nie przewiduje rząd Rzeszy w swoim budżecie żadnych pozycyj, minister spraw wewnętrznych poleca pokryć wynikające stąd wydatki z pozycyj przewidzianych w budżecie na opiekę zdrowotną nad młodzieżą. Ponadto gminy mają dostarczyć bezpłatnie placów pod budowę strzelnic, o ile posiadają własny zapas gruntów oraz świadczeń w naturze. Gminy mniejsze mogą u rządzić wspólnie jedną strzelnicę dla kilku sąsiednich gmin.

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Po Monachium

Wyciągnijmy realne wnioski

Przeprowadzane przez Hitlera od paru lat burzenie słupów traktatu wersalskiego, w chwili obecnej po konferencji monachijskiej osiąga jeszcze jedno oficjalne niejako stwierdzenie. Nowa mapa Europy jest faktem dokonanym. Nie znaczy to, by proces niweczenia poszczególnych punktów i paragrafów starego porządku został już zakończony. Proces ten trwa nadal i nie ma chyba już tych, którzyby mieli odwagę łudzić się i łudzić opinie publiczną.

Ale bynajmniej nie nad dalszym przebiegiem i nowymi które muszą wypłynąć postulatami Hitlera należy się nam zastanowić. Sprawa Czechosłowacji winna nareszcie położyć tame nieprawdopodobnej bierności i przypatrywaniu się tylko, winna na miejsce oczekiwania na nowe fakty dokonane, na pozorne „zaskoczenia" wprowadzić wreszcie wśród całej demokracji poczucie konieczności czynu, zaktywizowanie wszystkich jej elementów.

I oto — zamiast ubolewać nad tym co już się stało, czyż nie bardziej konieczným jest zrewidować cały dotychczasowy system biernej reakcji i powziąć męskie, bezkompromisowe decyzje? Albowiem, wbrew pozorom, to nie demokracja światowa przepadła i poniosła klęskę w ostatnich dniach. Bo nie ulega wątpliwości że w społeczeństwach brytyjskim i francuskim narodziła się silna jak nigdy dotychczas reakcja przeciw uprawianej dłońmi Chamberlaina i Daladiera polityce ciągłych nieustannych ustępstw w stosunku do „Trzeciej" Rzeszy, reakcja, która objęła już nie tylko masy proletariatu, ale przecięła nawskróś szeregi konserwatywne. W kołach mieszczaństwa i burżuazji francuskiej i angielskiej nastąpił ten sam proces, jaki parę lat temu przeżłobił republikanów hiszpańskich i znacznej ich części z Manuelem Azanią i Martinezem Barrios na czele nakazał stanąć po stronie niezafałszowanej wspólnym interesem obrony całego systemu gospodarczo — społecznego, istotnej i szczerej demokracji.

Przez ten sam proces przechodzą dziś społeczeństwa wszystkich krajów. Chodzi o to, by z coraz rozbijającego się muru złudzeń wytworzyć realną, rzeczywistą siłę polityczną. Z chwilą, gdy ujawniły się błędy, luki i rysy w dotychczasowym ujmowaniu i reagowaniu na poczynania imperializmu państw faszystowskich, należy raz wreszcie radykalnie z nimi zerwać.

W jasnej, wykrystalizowanej sytuacji, po ukazaniu z poza rozdartej zasłony złudzeń faktycznego obrazu rzeczywistości, obóz demokratyczny świata i Polski musi zrozumieć konieczności chwili. Bo zarówno w płaszczyźnie międzynarodowej jak i wewnętrznej staje się oczywistym że nie da się demokracji istotnej budować na zrębach i w łączności z dotychczasowym systemem społeczno — gospodarczym. Więzy kapitalistyczne wszystkich elementów na tym systemie opartych i poczucie obrony wspólnych interesów są zbyt silne by konflikty i rozbieżności, walki klik grup i grupek nie dały się usunąć w obliczu niebezpieczeństwa.

Niema mowy o automatycznej samo — likwidacji faszyzmu. Jego prężności politycznej trzeba przeciwstawić własną zjednoczoną siłę, porozumienie i wspólność rzeczywistej akcji wszystkich członów obozu demokratycznego. Nie czekać na wynik rozgrywek wewnątrz przeciwnego obozu, ale samym rozpocząć walkę, samym uderzyć.

W chwili obecnej na pewien czas nastąpi „odprężenie". Chwile te obóz demokratyczny musi w pełni wykorzystać i zdobyć musi decydujący a należny mu wpływ na kierownictwa nawami państwowymi. Boć od zwycięskiego postępu tego obozu w każdym poszczególnym kraju, a nie od oglądania się na to jedynie co zrobią demokracje zachodu, zależeć będzie dalszy bieg wypadków.

Gdy spoglądamy dzisiaj na wynik rozmów i konferencji w monachijskim pałacu Hitlera, jeszcze na jedno dla nas, dla Polski i dla obozu demokratycznego ze szczególna troską zwrócić musimy uwagę. Dokonała się tam decyzja co do losów jednego z państw europejskich, decyzja powzięta poza nim i oddana mu tylko do „akceptacji" przez kierowników czterech mocarstw europejskich. Przekreślona została zasada „nic o nas bez nas". Słowa „wojna" nie wypowiedziano wprawdzie ale w rzeczy samej wydano ją tym, którzy nie zmieścili się przy stole obrad, stole przeznaczonym jedynie dla wybranych. Z mgły kancelarii mocarstwo wych wyłoniła się i zaczęła się realizować koncepcja, że porządek europejski a zapewne i światowy może być fundowany jedynie w zakresie ich własnych decyzji.

Dla całego świata demokratycznego, a szczególnie dla polskiej demokracji, która godło swe „Za wasza i naszą wolność" krwią własna poświeciła, taka zasada, taki „pakt czterech" jest w żadnej postaci nie do przyjęcia.

Niebezpieczeństwu „paktu czterech" Polska musi się jak najbardziej przeciwstawić!

A. I.

Orędzie kardynała Verdier

Z Londynu donoszą: Według nadesłanych tu wiadomości arcybiskup Paryża kardynał Verdier ogłosił orędzie, w którym m. in. stwierdza, że Francja uczyniła więcej, niż każde inne państwo dla obrony pokoju, ale są sytuacje w życiu narodów, a taka sytuacja zachodzi właśnie obecnie, w których obrona honoru jest równie ważna jak obrona pokoju.



Uroczystości w Przemyślu ku czci Ignacego Daszyńskiego

Przemyśl. O ile nie zajdą nieprzewidziane i nadzwyczajne przeszkody to odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Ignacego Daszyńskiego odbędzie się w dniu 2 października br. W związku z odsłonięciem tej tablicy, przygotowuje miejscowy komitet P. P. S. uroczystości o poważnym programie oraz akademię, poświęconą uczczeniu działalności Ignacego Daszyńskiego. Obchód odbędzie się pod gołym niebem i w sali Domu Robotniczego, którego front znajduje się przy nowonazwanej ulicy jego imieniem. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele P. P. S., delegaci P. S. L. i Str. Demokratycznego, tak, że obchód przybierze charakter wielkiej manifestacji demokratycznej.

Nowy parlament -- Nowi ludzie

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w kołach politycznych obiegają pogłoski, że nowe Izby Ustawodawcze będą się składać w 75% nowych ludzi, którzy zostaną wybrani bez żadnego nacisku z góry. Szereg byłych posłów i senatorów, którzy zabiegali o poparcie u czynników miarodajnych w Warszawie, spotkał w związku z tym wielki zawód i rozczarowanie. Nawet sztab O. Z. N. niechętnie ponoć popiera niepopularne kandydatury wśród miejscowego społeczeństwa, w poszczególnych okręgach wyborczych.

Godne zarządzenia

Buenos Aires. Pat. Ogłoszony został nowy regulamin dla szkół cudzoziemskich. Zabrania on propagandy ideologii rasistowskiej i krzewienia nienawiści do innych narodowości. Dyrektorami tych szkół muszą być argentyńczycy.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. Wczoraj odbyła się w godzinach popołudniowych w prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. dyr. Mieczysława Lepeckiego konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy oraz kierowników referatów prasowych po szczególnych ministerstw na której p. nacz. wydz. prasowego MSZ Wiktor Skiwski omówił aktualną sytuację polityczną.

BUDAPESZT. Według niepotwierdzonej jeszcze urzędowo wiadomości szef sztabu głównego gen. Kereszteś — Fischer podał się do dymisji. Nowym szefem sztabu głównego ma być mianowany gen. Warth.

BERLIN. Rząd niemiecki wydał na pod stawie osiągniętego z rządem belgijskim po rozumienia zarządzenie o obustronnej zamia nie poselstw na ambasady. Kanclerz Hitler mianował na zasadzie tego posła von Bueslow — Schwante ambasadorem Rzeszy w Brukseli. Równocześnie poseł belgijski w Berlinie wicehrabia Davignon mianowany został ambasadorem.

LONDYN. Transatlantyk „Aquitania" który odpłynąć miał 5 października z Southampton do Nowego Jorku, został zatrzymany w porcie. Towarzystwo okrętowe Cunard White Star Sine powiadomiło pasażerów, którzy zamówili miejsca na statku, że z powodu nieprzewidzianych i niezależnych od towarzystwa okoliczności s s „Aquitania" nie odbędzie swej podróży do Ameryki. Pasażerom dano możność odbycia podróży na mniejszych statkach. „Aquitania", której wyporność wynosi 45 tys. ton, jest jednym z największych statków, pływających między Anglią i Ameryką.

LONDYN. Wszystkie kolegia uniwersytetu w Cambridge rozesłały do swoich studentów zawiadomienie, że wobec niepewnej sytuacji międzynarodowej otwarcie roku akademickiego, które miało nastąpić dn. 3 października, zostało odłożone. Po wyjaśnieniu się sytuacji studenci zostaną zawiadomieni o nowym terminie rozpoczęcia się studiów. Również na niektórych kolegiach uniwersytetu londyńskiego termin rozpoczęcia się wykładów uległ odroczeniu.

WASZYNGTON. Brygadier generał Henry Arnold mianowany został szefem lotnictwa wojskowego na miejsce majora generała Oscara Wetovera, który zginął w ubiegłym tygodniu w katastrofie lotniczej pod Burbank w Kalifornii.

PRAGA. Zagraniczni obywatele, którzy przybyli do Waldsassen w Niemczech specjalnym pociągiem z Czechosłowacji, jak donosi prasa niemiecka, opowiadają, że w Pradze, w Klarowie, gdzie znajduje się dostęp na Hradczyn oraz w Karlinie (dzielnica robotnicza), zostały wykopane rowy strzeleckie.

BERLIN. Prasa niemiecka zamieszcza jednobrzmiący komunikat o skazaniu na sześć miesięcy więzienia jednego z robotników, który w tak ważnej dla państwa chwili opuścił samowolnie warsztat pracy.

LONDYN. Zarządzeniem władz angielskich zostały wprowadzone na artykuły pierwszej potrzeby stałe ceny.

KOPENHAGA. Z dniem 1 grudnia br. zostaną wprowadzone w Grenlandii własne znaczki pocztowe. Do tej pory w obiegu były tylko znaczki duńskie. Znaczki te będą przedstawiać portret króla duńskiego oraz niedźwiedzia polarnego.

BERLIN. W porównaniu z r. 1933 liczba robotników rolnych w Niemczech spadła o 165.000 i wynosi obecnie 2,185.000 osób. W liczbie tej znajduje się 800.000 kobiet. Spadek wykazują przeważnie mężczyźni.

WALDSASSEN. Z miejscowości, położonej na terytorium Trzeciej Rzeszy — Waldsassen, odszedł w dniu 26 specjalny ciąg do Eger, przewożąc obywateli czechosłowackich, dotychczas zamieszkałych w Rzeszy 50 osób. Większość stanowiły kobiety i dzieci. W dniu 27 z Eger odszedł pociąg do Waldsassen, który przewiózł do Niemiec obywateli niemieckich, zamieszkałych do tej pory na terenie Czechosłowacji.

KOPENHAGA. Z dniem 1 października br. nastąpiła obniżka opłat telefonicznych w Danii za rozmowy międzymiastowe.

Szczegóły podpisania układu 4-ch mocarstw

Monachium. Pat. Koła niemieckie podają następujące szczegóły podpisania układu czterech mocarstw:

Po trwających ogółem przeszło 8 godzin rozmowach podpisał kanclerz Hitler o godz 0.28 jako pierwszy układ czterech mocarstw w dwóch egzemplarzach oraz załączoną do układu mapę ludnościową Czechosłowacji z wykreślonymi obszarami sudeckimi które zostają odstąpione Rzeszy. Następnie polożyli swe podpisy premier brytyjski Chamberlain, szef rządu włoskiego Mussolini i premier Daladier. Fotografowie utrwalili ten pamiętny moment w którym pierwsi mężowie stanu czterech wielkich krajów Europy położyli końcowy podpis. Dla aktu podpisania jak i dla dokonanego uprzednio ostatniego czytania układu i czterech dodatkowych deklaracyj zebrały się w gabinecie kanclerza wszystkie biorące udział bezpośredni w rozmowach osoby. W wielkich fotelach klubowych zasiedli przy okrągłym stole w półkolu przy wielkim kominku pod portretem pierwszego kanclerza niemieckiego Ottona von Bismarcka czterej szefowie rządów ze swymi współpracownikami. W kole tym znajdowali się m. in. włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, generalny sekretarz na Quai d'Orsay Leger i sir Horace Wilson dalej ambasadorowie berlińscy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Ze strony niemieckiej obecni byli przy tej ceremonii gen. feldmarszałek Goering, zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess, minister Rzeszy von Neurath, sekretarz stanu von Weizsaecker, jak również kilka osób z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy i otoczenia kanclerza.

Przed podpisaniem nastąpiło ostatnie czytanie układu. Radca legacyjny dr. Schmidt odczytał układ w językach niemieckim i angielskim a ambasador Francois Poncet w języku Francuskim.

Po krótkiej rozmowie na temat treści dodatkowych deklaracji rozpoczęło się podpisywanie. Gdy wszystkie dalsze pozostające otwartymi, kwestie zostały wyjaśnione, podpisane zostały w tej samej kolejności co i układ główny dodatkowe dokumenty, a więc w sprawie zagadnienia mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji o gwarancji przyszłej Czechosłowacji i o składzie przewidzianej w układzie komisji międzynarodowej.

Kierownicze osobistości zagraniczne wpisały się następnie na prośbę kanclerza do księgi gości pałacu kanclerskiego. Gdy wszystkie formalności zostały zakończone, kanclerz Hitler pożegnał się w serdecznych słowach z szefami rządów zagranicznych. Wyraził on im równocześnie w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za ich wysiłki i dodał, że z pewnością ich własne narody będą również szczęśliwe, jak naród niemiecki z tego że zdołano doprowadzić kryzys do szczęśliwego zakończenia. Następnie kanclerz serdecznie uścisnął ręce Mussoliniego, Chamberlaina i Daladiera po czym premier brytyjski Neville Chamberlain oświadczył ze swej strony iż dla niego osobiście sprawiło wielką radość przybycie do Monachium. Jest on przekonany że naród angielski podziela uczucia o których mówił przed chwilą kanclerz.

W końcu kanclerz Hitler pożegnał się raz jeszcze szczególnie serdecznie z trzema szefami rządów i ich otoczeniem.

Zarządzenie min. spraw wojsk.

Warszawa. Pat. W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego ukazało się zarządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 29 września 1938 r. o zakazie przelotu statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński".

Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

1) Przelot statków powietrznych przez strefę „Śląsk Cieszyński" jest zakazany.

Strefa „Śląsk Cieszyński" obejmuje obszar określony następującymi granicami:

od zachodu i południa granicą państwa od m. Olza do przecięcia granicy drogą Jeleśnia (Polska) — Polhora (Czechosłowacja),

od północy szosą Olza — Wodzisław—Żory — Pszczyna — rzeka Pszczynka do ujścia,

od wschodu rzeką Sołą od m. Oświęcim do m. Żywiec i szosą od m. Żywiec do granicy państwa w rej. Kamienna.

Położenie oraz granice tej strefy obrazuje załączony szkic.

2) Przelot przez strefę zakazaną „Śląsk Cieszyński" może być w wypadkach wyjątkowych dozwolony jedynie za każdorazową zgodą szefa sztabu głównego.

3) Przepisy zarządzenia niniejszego nie dotyczą polskich wojskowych statków powietrznych.

4) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Kasprzycki.

Huragan szalał w Neapolu

Neapol. Pat. Huragan o niezwykłej sile który szalał cała noc w Neapolu i okolicy spowodował poważne szkody i wypadki, zwłaszcza w Grumo i Fialta Maggiore. Są zabici i ranni.

15 grudnia wybory do Rady Miejskiej w Warszawie

Warszawa. (tel.) P. Minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do rady miejskiej w Warszawie. Głosowanie w myśl tego zarządzenia odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia b. r.

W tym samym terminie zarządzone zostały przez wojewodów wybory radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu.

Komisja międzynarodowa działa

Berlin. Pat. Komisja międzynarodowa powołana do życia na zasadzie porozumienia mocarstw rozpoczęła urzędowanie w dniu wczorajszym o godz. 17-tej.

CZESI DEMONSTRUJĄ

Praga. Pat. Poseł czechosłowacki w Berlinie minister Mastny który jak wiadomo bawił w Monachium na konferencji w charakterze oficjalnego obserwatora swego rządu powrócił do Pragi o godz. 7.30 rano i niezwłocznie udał się na zamek w Hradczynie aby złożyć prezydentowi republiki sprawozdanie z przebiegu i wyników narad monacht.

O godz. 9-tej pod przewodnictwem prezydenta Benesza zebrała się rada ministrów.

W międzyczasie wśród społeczeństwa czeskiego zapanował nastrój pełnego napięcia oczekiwania. W godzinach popołudniowych na ulice Pragi wyległy tłumy mieszkańców. Tu i ówdzie tworzą się pochody i manifestacje.

O godz. 17-tej przez radio przemówił premier gen. Syrovy. Przemówienie jego transmitowane było przez megafony ustawione na ulicach w szeregu punktów miasta. Ogłaszając decyzję rządu przyjęcia układu monachijskiego mówca wezwał społeczeństwo do zachowania spokoju i zimnej krwi oraz powstrzymania się od wszelkich odruchów nieopanowania.

Po przemówieniu gen. Syrovego odczytany został rozkaz dzienny naczelnego wodza armii czechosłowackiej gen. Krejczy.

W związku z tym manifestacje i demonstracje przybrały na sile. W wielu punktach miasta skonsygnowano silne oddziały policji. Brak dotychczas wiadomości o reakcji społeczeństwa w ośrodkach prowincjonalnych. Niemniej jednak władze liczą się z pewnymi nieopanowanymi odruchami.

—o—

Jak było z zawieszeniem „Dziennika Polskiego"

Cieszyn. Pat. Dziś ukazał się znowu po krótkiej przerwie „Dziennik Polski" jedyne polskie pismo w Czechosłowacji. Komitet wydawniczy zdecydował się na ponowne wydawanie pisma, ze względu na masy listów i próśb, jakie napłynęły w okresie 2-ch tygodni z całego Śląska. Dziennik polski został zawieszony przed dwoma dniami wobec odcięcia przez władze czeskie jakichkolwiek możliwości uzyskania wiadomości ze świata oraz z uwagi na codzienne konfiskaty pisma przez cenzurę policyjną.

—x—

PAŹDZIERNIK

1

sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro zapr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg 32-99
Pogotowie rat. 11-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota, Jana

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś premiera „STAREGO MĘŻA" J. Korzeniowskiego.

Ku uczczeniu 75-tej rocznicy śmierci Józefa Korzeniowskiego przypadającej w roku bieżącym, dany będzie dziś w sobotę — na inaugurację sezonu 1938/39 „Stary Mąż" komedia zawierająca wszystkie znamienne cechy talentu zasłużonego pisarza. Szlachetne intencje utworu dosadny rysunek typów, znajomość obyczajowej strony epoki i bujny język — oto nieprzedawnione atuty autora „Panny mężatki" i „Wąsów i peruki" Role żywe, dające wielu pokoleniom rzędu pole do popisu obejmą w dzisiejszym przedstawieniu: W. Nowakowski (rola tytułowa), W. Niedziałkowska, S. Czajkowski, J. Wernicz, K. Fabisiak, K. Opaliński, M. Arczyńska i in. Opracowanie sceniczne dyr. K. Frycza.

Jutro w niedzielę popołudniu „Jan" komedia Wł. Bus — Feketego w premierowej obsadzie.

W niedzielę wieczorem świetna komedia K. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może.." w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Sobota 1. X. „Stary mąż"; Niedz. 2. X. popoł. „Jan"; wiecz. „Gdzie diabeł nie może..."

Repertuar kin

ADRIA: Druga miłość (Maria Gorczyńska, Junosza Stępowski).

APOLLO: Naga prawda (Irena Dunne, Cary Grandt).

ATLANTIC: Pensjonarka (Deanna Durbin i W cztery oczy (Dolores Del Rio).

DOM ŻOŁNIERZA: Za cudze winy (Warner Bakster, Gloria Stuart).

LOPP.: Świecznik królewski (W. Powell, Luiza Rainer) i Huragan (Dorota Lamour).

PROMIEŃ: Królowa Wiktoria (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück).

STELLA: Dziewczyna szuka miłości (Wiszniewska, Cybulski).

SZTUKA: Ten, którego ukochałam (Sylwia Sydney).

UCIECHA: Przygody Robin Hooda (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

WANDA: Profesor Wilczur S(tępowski, Barszczewska, Węgrzyn).

FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Londyn.

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Dla ciebie, Senorito!
CASINO Złotowłosa
OLIMPIA Ludzie za mgłą
MUZA Przygoda na Wschodzie
FOTOPLASTIKON Port Artura

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Więcej niż sekretarka
CZWARTAK Perły korony
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Znachor

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Katastrofa samochodowa na ul. Karmelickiej

Na ulicy Karmelickiej wydarzyła się katastrofa samochodowa która ominął nie pociągła za sobą życia ludzkiego.

Ulicą Karmelicką przejeżdżało prywatne auto osobowe Wandy Kańskiej lat 50 dzierżawczyni dworu w Pomieszawach, które prowadził szofer Południak Stanisław lat 30.

W pewnej chwili z powodu defektu Południak stracił panowanie nad kierownicą wskutek czego nastąpiło zderzenie z tramwajem Nr. 2.

Taksówka uległa zupełnemu zniszczeniu.

Wanda Kańska doznała wktrząsu mózgu oraz poważnych ran na całym ciele, zaś szofer Południak ogólnych potłuczeń.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Łazarza. Stan Kańskiej poważny.

Wykrycie nielegalnego handlu sacharyną

Straż graniczna w Krakowie otrzymała poufną wiadomość że na terenie Krakowa i okolic grasuje osobnik sprzedający większe ilości sacharyny. Zarządzona baczna obserwacja która trwała przez dłuższy czas doprowadziła do aresztowania owego osobnika.

Okazał się nim Emil Witkowski. Trudnił on się już od dłuższego czasu nielegalnym handlem sacharyny oraz przemytem.

Przy Witkowskim znaleziono 17 kilo sacharyny w oryginalnym niemieckim opakowaniu ogólnej wartości 1164 zł.

Witkowskiego aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowania wśród narodowców

Z powodu coraz częstszych wystąpień antyżydowskich i napadów na przechodniów na ulicach władze bezpieczeństwa przeprowadziły wśród członków Stronnictwa Narodowego liczne aresztowania.

Aresztowano 9 osób przeważnie najbardziej agresywnych i biorących udział „w narodowych imprezach" jak wybijanie szyb oraz napadanie na przechodniów.

I. KONCERT SYMFONICZNY w wykonaniu Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej odbędzie się w niedzielę, 2 bm. w Starym Teatrze. Jako dyrygent wystąpi chlubnie znany naszej publiczności muzyk Bronisław Wolfstal, jako zaś solista współdziałać będzie świetny pianista Eugeniusz Drzewiecki

Radio

Niedziela, 2 października 1938 r.

8.45 Pogadanka dla rolników: „Żołędzie kasztany, tukier jako pasza dla świń"; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk; 11.45 „Nasz program muzyczny w sezonie jesienno — zimowym"; 12.03 Koncert symfoniczny w wykonaniu krakowskiej orkiestry symfonicznej; 13.00 „Kultura i sztuka"; 13.10 Koncert muzyki lekkiej; 14.40 „Dobra książka" fragment z powieści Jana Wiktora pt. „Orka na ugorze"; 14.55 Audycja muzyczna dla wsi; 15.15 Gawęda regionalna: „w dąbrowieckiej czytelni"; 15.25 Audycja dla wsi; 16.35 Utwory fortepianowe; 17.00 Trans. z kongr. Dziecka; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 19.15 „Henryk Sienkiewicz" szkic literacki Zofii Kossak; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.00 z Poznania: „Damy i huzary" opera.

Cyganie koniokrady przed sądem

Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko cyganom Ludwikowi Majewskiemu i Romanowi Cybulskiemu.

Według aktu oskarżenia wkradli się obaj w nocy na 29 marca do stajni Józefa Rajtera skąd skradli konia i kury. Pozatym w ze stajni Stanisława Andruszkiewicza skradli dwa konie razem z bryczką i uprzężą.

Po dość długich poszukiwaniach zostali ujęci na Śląsku. Konie jak zwykle przemel dowali.

Sąd po przesłuchaniu świadków cyganów skazał oskarżonych na rok więzienia. Przewodniczył sędzia dr. Kronenberg, oskarżał prok. dr. Leski, bronił adw. dr. Jan Woźniakowski.

—oOo—

Zjazd techników dentyst.

W dniach 1 i 2 października br. odbędzie się w Krakowie w sali „Domu Górników" przy Al. Krasńskiego 16, Zjazd Techników Dentystycznych.

1 października odbędzie się Zjazd delegatów Oddziałów Związków Zawodowych Techników Dentystycznych Małopolski.

2 października odbędzie się Ogólnopolski Kongres wszystkich Techników Dentystycznych.

Wzywamy wszystkich Kolegów, aby w dniu 2 października masowo przybyli na Kongres i zamanifestowali swą wolę zmiany położenia ekonomicznego.

Żałobna uroczystość

W niedzielę dnia 2. października 1938 r o godz. 12 w. południe odprawione zostanie przy grobach wojennych w Krakowie uroczyste Nabożeństwo Żałobne za poległych w wojnie światowej i w walkach o Niepodległość Polski Żołnierzy — Żydów.

I. KONCERT KRAKOWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod batutą Bronisława Wolfstala, świetnego dyrygenta operowego i orkiestr symfonicznych, przy współudziale Zbigniewa Drzewieckiego jako solisty, odbędzie się w niedzielę, 2 października br. w Starym Teatrze.

Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.60 — 4.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z ruchu pracowniczego

Pracownicy umysłowi w kolegiach wyborczych

Z ramienia Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie (Sławkowska 6) wyznaczeni zostali delegatami do Okręgowej Komisji Wyborczej: Nr. 80 prezes Związku red. M. Statter, a Nr. 81 wiceprezes Związku St. Wójcik.

* * *

Pracownicy umysłowi a sprawa wyborów do instytucji parlamentarnych i sam.

Na temat powyższy wygłosi referat we czwartek 6 października br. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6, o godz. 19.15 prezes Związku red. M. Statter. Obecność wszystkich zainteresowanych konieczna!

—oOo—

Życie gospodarcze

Znamienna odezwa ministra gospodarki III Rzeszy

Konieczność wzmożenia eksportu a... sankcje karne

Berlin. Minister gospodarki III Rzeszy Funk wystąpił ze znamienna odezwą, związaną z sytuacją handlu zagranicznego Niemiec. Odezwa podkreśla, iż bilans handlowy III Rzeszy wykazuje na przestrzeni 8. miesięcy b. r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. pogorszenie o pół miliarda marek. Minister Funk wskazuje na konieczność intensyfikacji eksportu i stwierdza, iż zaniedbanie wysiłków eksportowych w którymkolwiek kierunku jest równoznaczne z zaniedbaniem najświętszego obowiązku wobec całości narodu.

Odezwa przynosi poza tym wytyczne dla eksportu niemieckiego. W pierwszym rzędzie minister Funk domaga się punktualności w wykonywaniu dostaw stosownie do umów. O ile z przyczyn natury ogólnej (np. brak środków transportowych) wywiązanie się w terminie jest niemożliwe, obowiązuje zawiadomienie właściwych zrzeszeń gospodarczych. Nie stosowanie się do tej zasady powodować będzie jaknajostrzejsze represje.

W dalszym ciągu odezwa narzuca każdemu przedsiębiorstwu obowiązek produkowania do wysokości maksymalnej zdolności wytwórczej. I tu ewentualne przeszkody muszą być zgłoszone do odnośnych zrzeszeń gospodarczych lub do min. gospodarki Rzeszy. Także i ten przepis obowiązywać będzie pod groźbą ostrych sankcji.

Japonia podejmuje dumping eksportowy za wszelką cenę

Tokio. Japonia podejmuje wzmożoną akcję dumpingową w dziedzinie eksportu włókienniczego. Japońscy agenci handlowi na Ceylonie, Jawie, w Indiach Brytyjskich i innych krajach otrzymali wyraźne polecenie sprzedawania wyrobów włókienniczych po każdej cenie, pod warunkiem, iż odbiorcy placić będą gotówką.

Tego rodzaju dumping wyklucza zatem wszelką konkurencję z japońskimi wyrobami włókienniczymi.

Surowce Polski

Prasa zagraniczna ostatnio omawia problem surowcowy w Polsce oceniając go w ten sposób: Polska zasadniczo jest krajem niezbyt bogatym w surowce. Musi sprowadzać znaczną część swego zapotrzebowania surowcowego. Jednak Polska nie jest zadowolona z tego stanu rzeczy. Wobec tego, że bogactwa mineralne kraju zostały dotąd zbadane w o wiele mniejszym stopniu niż takie same bogactwa Zachodu, posiada Polska znaczne szanse odkrycia nowych źródeł bogactw mineralnych. Badania takie prowadzą zarówno Państwowy Instytut Geologiczny, jak i „Wspólnota Interesów" oraz „Polmin".

Węgiel posiada Polska w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim. Ostatnio jednak natrafiono na poszlaki wskazujące, że pomiędzy Lublinem a Kielcami znajdują się również cenne tereny węglowe. W r. bież. mają być przeprowadzone wiercenia próbne w tym okręgu. Jeżeli dadzą one pozytywne rezultaty, Polska posiadać będzie rezerwowe zagłębie węglowe, położone blisko ośrodków przemysłu wojennego, a daleko od granic państwa.

O wiele trudniej przedstawia się sytuacja w górnictwie naftowym. Tereny odwiercone już zaczynają się wyczerpywać. Za 2 lata Polska będzie musiała importować produkty naftowe, jeżeli do tego czasu nie nastąpi odwiercenie nowych terenów roponośnych. Takie tereny znalazłyby się wprawdzie, ale wiercenia w Polsce są kosztowne. Kapitał zagraniczny, w którego rękach znajduje się przemysł naftowy Polski, niechętnie angażuje się w wiercenia. W Polsce trzeba wiercić do 1500 mtr., by natrafić na naftę, podczas gdy w Rumunii wiercenia o wiele płytsze, a więc i tańsze, dają równie dobre, a nawet lepsze wyniki.

Szczególnym bogactwem Polski jest gaz ziemny, którego złoża zalegają wzdłuż Karpat. Gaz ten jest tańszy i oszczędniejszy niż węgiel. Dzięki wysokiemu ciśnieniu złoża można go prowadzić bez użycia pomp rurami, aż do miejsca konsumcji. Mógłby on w znacznym stopniu zastąpić węgiel. Wymagałoby to jednak znacznych inwestycji na rurociągi.

Zapas rud żelaznych Polski sięga podług szacunku 165 mil. t. Są to jednak przeważnie rudy niskoprocentowe, o zawartości 30—40 proc. żelaza. Szuka się za nowymi pokładami wysokowartościowych rud żelaznych. Na razie wiercenia nie dały definitywnych rezultatów.

Polska posiada około 35 mil. ton rud cynkowych i ołowianych. Wskutek spadku cen na tym rynku polskie górnictwo cynkowe przechodzi kryzys. Pokłady miedzi, nie nadające się jednak do rentownej eksploatacji, znajdują się koło Kielc. Na Wołyniu stwierdzono ostatnio ślady miedzi, które jednak będą zbadane dopiero w przyszłym roku.

Wysokowartościowe pokłady manganu odkryto w Górach Czywczyńskich na pograniczu Rumunii. Pokłady te występują również po drugiej stronie granicy rumuńskiej. Pokłady rumuńskie znajdują się tuż przy liniach komunikacyjnych. Wobec tego wysuwa się koncepcje podjęcia eksploatacji tych złóż wspólnie przez Polskę i Rumunię, co pozwoliłoby na udostępnienie i polskich złoży.

Na szczególne cenną rudę natrafiono w końcu ub. r. na Wołyniu. Chodzi o rudy molybdenowe t. zw. „rudy wojenne". Molybdenu używa się do narzędzi, służących do obróbki stali. Tak np. lufy armatnie wyrabia się przy pomocy narzędzi molybdenowych. Dlatego niektóre kraje, jak np. Niemcy, wykupują i magazynują ten minerał.

Poważny spadek produkcji samochodów

Światowa produkcja samochodów w lipcu r. b. osiągnęła 266.000 sztuk wobec 308.000 wozów w czerwcu r. b. i 589.000 wozów w lipcu 1934 r. Ogólna produkcja w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy r. b. wynosiła 2.273.000 wozów, wobec 4.180.000 w analogicznym okresie poprzedniego roku, była więc o okołoło 46 proc. niższa.

Szarańcza zatrzymała pociąg

Chartum. Pat. Pociąg pasażerski z Port-Sudanu przybył do Chartum prawie z 12 godzinnym opóźnieniem, zatrzymany w drodze przez chmary szarańczy, która na długości bzemała 3 km. pokryła zwartą masą tor kolejowy. Szerokość przestrzeni, zajmowanej przez owady, dochodziła w niektórych miejscach do 300 m.

Nie każdy kryzys wiedzie do wojny

W tych dniach, gdy ciężki kryzys wstrząsnął całą Europą, wiele ludzi zapytuje się, zwłaszcza wiele młodych ludzi, czy też dawniejsze czasy miały podobny łańcuch kryzysów i czy doprowadziły one zawsze do wybuchu wojny. Cofnijmy się nieco do historii, a stwierdzimy, że czasy przed wojną światową wstrząsane były nieustannie kryzysem, o których świat sądził wówczas za każdym razem, że skończy się zbrojną rozprawą.

Kryzys w r. 1875

Najpierw w kilka lat po wojnie niemiecko-francuskiej 1870—1871 r. stosunki między Francją a Niemcami zaostrzyły się nagle. W r. 1875 rząd francuski przeprowadził w parlamencie ustawę, zezwalającą armii francuskiej na zmobilizowanie 150.000 ludzi więcej na wypadek wojny. Przyjęcie tej ustawy wywołało w Niemczech burzę protestu. Ówczesny niemiecki poseł książę Hohenlohe uczynił groźne demarche, francuska opinia, czująca jeszcze dotkliwie ranę niedawno zadanej klęski, zareagowała silnie. Wówczas zainterweniowały w ostatnim momencie Anglia i Rosja zarówno u Niemiec, jak u Francji i doprowadziły do odprężenia.

Afera Schnaebele

W dwanaście lat później (stosunek między Niemcami a Francją polepszył się tym czasem) afera Schnaebele doprowadziła znowu oba państwa na brzeg zbrojnego konfliktu. Francuski urzędnik graniczny Schnaebele, który dla odbycia rozmowy z jednym z swoich niemieckich kolegów udał się na terytorium Niemiec, napadnięty został przez dwóch mężczyzn, porwany i umieszczony w więzieniu. Wypadek ten, który mógł być pokojowo uregulowany, wytworzył szybko po obu stronach niebezpieczną atmosferę. We Francji mówiono o porwaniu, w Niemczech o aresztowaniu szpiega. Już bliska była mobilizacja obu państw, gdy w ostatniej chwili udało się załatwić spór drogą prawnych rokowań. Schnaeble został uwolniony i alarm przycichł.

Incydent w Masaua

W rok później w r. 1888 groził wybuch wojny europejskiej z powodu pewnego włoskiego konfliktu. Chodziło o incydent w Massaua, który polegał na tym, że w czasie zajęcia tego miasta Włosi znieśli niektóre prawa cudzoziemców, dotykając tym przede wszystkim żyjących tam kupców francuskich. Noty z protestami, nastrój wojenny. Włoski premier Crispi jedzie do Berlina, ażeby uzyskać poparcie Bismarcka. Ale Francja nie ustępuje, a Rosja oświadcza, że w razie wybuchu wojny, stanie po stronie Francji. Berlin i Rzym wycofuję się, Francja proponuje ugodowe załatwienie sprawy i kryzys mija.

Faschoda

Afera Faschoda między Francją a Anglią w r. 1898 mąciła później jeszcze przez długie lata stosunki między obu państwami i dopiero Edwardowi VII udało się ułagodzić urażoną ambicję Francuzów i z nastrojów rozgoryczenia doprowadzić do zawarcia pokoju. A przecież Faschoda omal nie doprowadziła do zerwania stosunków między obu państwami. Czy francuski kapitan Marchand który w fantastycznym marszu z Kongo dotarł aż do Nilu i natknął się w miejscowości Faschoda na przybywającego z północy angielskiego generała Kitchenera, miał zwinąć sztandar który zatknął na tej ziemi ponieważ Kitchener oświadczył, że jest to ziemia angielska? Całymi dniami Paryż i Londyn zwalczały się wzajemnie. Czy Francja miała zrezygnować z swoich marzeń polonialnych nad Nilem? Musiała zrezygnować, gdyż w przeciwnym razie wybuchłaby wojna.

Cesarz Wilhelm w Tangerze

W r. 1905 cesarz Wilhelm stojący u szczytu swojej potęgi wkroczył uroczyście do Tangeru i zażądał przy poparciu sułtana Marokka zmiany międzynarodowego statutu na korzyść Niemiec. Nastrój kryzysowy w Europie, ponieważ francuski minister spraw zagranicznych Delcasse oświadczył że nie ustąpi pod żadnym warunkiem. Ale Delcasse został obalony ponieważ ugodowcy zdobyli w Paryżu przewagę i po wielu dniach gwałtownego kryzysu doszło wkońcu wspólnie z Anglią, Rosją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi do podpisania nowego układu w sprawie Tangeru.

Agadir

W sześć lat później w r. 1911 nowy kryzys marokański omal nie doprowadził do wojny między Niemcami a Francją. W czasie jednej z francuskich ekspedycji do Fezu zjawił się w dniu 1 lipca w marokańskim porcie Agadir znajdującym się pod kontrolą Francji niemiecki okręt wojenny „Panther" ażeby wziąć w obronę żyjących tam Niemców. Cała Europa jest zaalarmowana przeprowadza nawet częściową mobilizację swojej floty, wszyscy są przekonani, że wojna wybuchnie niebawem. Wkońcu po czterech miesiącach uciążliwych rokowań udało się jeszcze raz uratować sytuację — ale od czasu tego skoku „Panthery" Europa była w stanie nieustannego alarmu. Przyszła wojna turecko — włoska, wojny bałkańskie, jeden kryzys następował po drugim, atmosfera była trudna do oczyszczenia i wkońcu nieznaczny incydent w Sarajewie doprowadził do wybuchu wojny światowej.

Jaka jest nauka z tej historycznej retrospektywy? Nie wszystkie kryzysy wiodą do wojny, lecz w miarę ich narastania i nabrzmiewania doprowadzają wkońcu do niej pewnego dnia którego nigdy nie można przewidzieć.

Miłość zakończona samobójstwem

Krwawa tragedia miłosna w Sosnowcu

W Sosnowcu rozegrała krwawa tragedia miłosna która pociągnęła za sobą śmierć 24 letniego Zygmunta Bałazego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Rysiej 6, pracownika pocztowego i ciężkie poranienie kelnera z restauracji „Savoi" Władysława Łodarskiego tamże zamieszkałego.

Bałazy od dłuższego czasu zabiegał o względy żony Łodarskiego. Na tym tle dochodziło między Łodarskim a Bałazym do częstych sprzeczek.

Jedna z nich zakończyła się wczoraj tragicznie. Gdy obaj mężczyźni spotkali się na podwórzu domu Łodarski zwrócił Bałazemu uwagę na jego niestosowne zachowanie i zagroził mu, że jeśli natarczywe ubieganie się o względy jego żony nie ustaną — rozprawi się z nim należycie.

W czasie sprzeczki Bałazy dobył szybko rewolweru i strzelił do Łodarskiego trzy razy trafiając go w rękę, ncgę i brzuch. Gdy ranny opadł z jękiem na ziemię — Bałazy strzelił do siebie zabijając się na miejscu.

Zawiadomiona o krwawej tragedii miłosnej policja wszczęła natychmiast dochodzenie, które jeszcze trwa. Rannego kelnera przewieziono do szpitala. Stan jego jest ciężki choć nie grozi utratą życia.

Bohaterski nauczyciel

Tragiczny wypadek w Cieszynie przy demonstrowaniu konstrukcji granatu ręczn.

W czasie zajęć hufca przysposobienia wojskowego, złożonego z uczniów Państwowego Liceum Pedagog. w Cieszynie zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób.

Przebieg wypadku był następujący: W trakcie zajęć hufca szkolnego miał prowadzący ćwiczenia komendant hufca, nauczyciel Józef Hajkowski zademonstrować uczniom konstrukcję granatu ręcznego na rozładowanym pocisku. Rozkręcając pocisk wobec otaczających go uczniów zauważył nagle, że nie jest on rozładowany i że wybuch jest nieunikniony. Nie mogąc już żadnym sposobem temu zapobiec, rzucił się do najodleglejszego kąta sali, przyciskając pocisk do piersi, by swą osobą zasłonić uczniów. Wybuch, jaki nastąpił, zabił nauczyciela oraz ucznia Oswalda Hilę i ranił czterech innych uczniów — na szczęście lekko.

Dyrekcja i władze szkolne wydały natychmiast potrzebne zarządzenia, zarządzając dokładne zbadanie przebiegu wypadku, niezależnie od wdrożonego natychmiast śledztwa sądowego. Należy podkreślić, że Dyrekcja zakładu, a zwłaszcza nauczyciel nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, gdyż pociskow dostarczono jako rozładowanych. Natomiast na najwyższe uznanie zasługuje prawdziwe bohaterstwo śp. prof. Hajkowskiego, który w pełni świadomości nagłego niebezpieczeństwa nie zawahał się poświęcić własnego życia, aby ocalić powierzoną swej opiece młodzież. Zabity uczeń, śp. Oswald Hila, był synem Polaka ze Śląska Zaolzańskiego.

Zastrzelił nieumyślnie dziewczynę

Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w Grabownicy starzeńskiej w pow. brzozowskim.

Oto dwunastoletni chłopak Edward Czubski, bawiąc się rewolwerem, stanowiącym własność jego ojca Józefa, pociągnął za cyngiel, chcąc pokazać towarzyszce zabawy, starszej od niego o rok, Helenie Paluch, jak się strzela. Chłopak nie przypuszczał że w lufie rewolweru znajduje się kula. Rewolwer wypalił, a kula ugodziła nieszczęśliwą dziewczynkę w skroń. Helena Paluch poniosła śmierć na miejscu

Jak ustalono, ojciec sprawcy jest ślusarzem i trudni się pokątnie rusznikarstwem. Rewolwer stanowił jego nielegalną własność.

Budżety flot wojennych

Prasa niemiecka podaje następujące niezmiernie charakterystyczne cyfry budżetów flot wojennych: Wielka Brytania 1.878.000.000 marek, USA 2.026 000 marek, Niemcy 2.000.000 000 marek, Japonia — 1 049.000.000 marek, Francja — 462.000.000 marek, Italia 339.000.000 marek.

Spadek produkcji hutniczej

w Anglii

Ag „Echo" podaje: Mimo wciąż naprężonej sytuacji politycznej i stale wzrastających zbrojeń Wielkiej Brytanii, spadek produkcji hutniczej w Anglii nie ustaje. W porównaniu z rokiem ubiegłym tegoroczna produkcja stali jest mniejsza o około 30 proc.

Lloyd nie chce asekurować...

Jeden z dzienników w Waszyngtonie (USA) określił globalną sumę abonamentu za czas aż do końca prezydentury Roosevelta. Aby się zabezpieczyć przed ryzykiem dostarczania gratis pisma w ciągu 4 ch lat, gdyby Roosevelt został po raz trzeci obrany prezydentem, administracja dziennika zwróciła sie do Lloydu londyńskiego z propozycją asekurowania na taki wypadek. Lloyd, który asekuruje wszystko, odrzucił jednak propozycję jako zbyt ryzykowną... dla siebie.

Trudności gospodarcze Japonii?

Bank Japonii, ze swych rezerw złota, wynoszących 800 milionów jen, wydzielił kwotę 300 milionów jen na zapłatę za niezbędne surowce dla przemysłu japońskiego. W światowych kołach finansowych tłumaczone to jest jako dalsze wielkie trudności gospodarcze kraju kwitnącej wiśni.

Nowy „Dom Polski" w San Diego

Zarząd miasta San Diego oddał do dyspozycji miejscowych Polaków piękny budynek w Balboa-Parku, celem zorganizowania w tym gmachu „Domu Polskiego". Dzięki ofiarności miasta wychodźtwo polskie w San Diego zyskało ośrodek, który ułatwi i umożliwi rozszerzenie i natężenie prowadzonej wśród tamtejszej Polonii akcji społecznej.

Po przejęciu domu, które nastąpi w najbliższym czasie, zamierzone jest zorganizowanie w pierwszym rzędzie wystawy o Polsce Wystawa ta ma na celu zapoznanie emigracji polskiej z obecnym stanem i rozwojem Macierzy, przy pomocy odpowiednich ilustracji, map, wykresów, szeregu interesujących eksponatów itp.

Liczba członków Ubezpieczalni

W ubezpieczalniach społecznych liczba ubezpieczonych wyniosła 1.744 000 pracowników oraz 349.000 pracowników umysłowych Na wypadek choroby ubezpieczonych było 2,039.000 pracowników.

Zakaz polowania na.. żaby

W okolicy miasta Quebeck w Kanadzie, został ogłoszony zakaz polowania na... żaby.

Oryginalny zakaz został spowodowany obawą doszczętnego wytępienia żab, które są ulubioną potrawą niektórych Kanadyjczyków, a wobec tego stanowią bardzo pożądana zdobycz dla handlarzy.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

94) POWIEŚĆ

Cztery lata, to olbrzymi przeciąg czasu w życiu człowieka, zwłaszcza w okresie młodości. I te cztery lata zatruły mu młodość, niwecząc wszelkie ideały, targając w strzępy subtelne uczucia, ukazując mu wszędzie fałsz i kłam. Całe życie przedstawiało mu się teraz jak film, teatr iluzji wyzbyty prawdy i rzeczywistości. Wszystko poza, wszystko komedia, wszystko odgrywanie ról ejdnych przed drugimi, nigdzie śladu szczerości lub prawdziwej przyjaźni, wszędzie walka o byt, a w walce tej podstęp i bezwzględność.

To go odpychało od filmu. Zrażało, stawiając jakieś niewidzialne przegrody, odstręczało. Bez przerwy potęgował sie u niego wstręt do otoczenia, do tego prostytuowania moralnego, do tego poniżania się. Gdyby chociaż poniżać się przed kimś odrobinę wartościowym mógłby jeszcze usprawiedliwić, ale łasić się przed chamami dla kawałka chleba, uważał mimo całej tragedii mieszczącej się w tym postępowniu, ze ohydną prostytucję.

Czyż w innych zawodach jest inaczej? Czyż tego, co się dzieje w filmie, nie spotyka się w na każdym kroku? Pośród ludzi, zwierząt i roślin? Nie stałaż się ta walka, podstęp i kłam prawem natury?

O życie! Jakżeś stało się potworne!

A jednak, w najtajniejszych głębiach jego myśli, tliła jeszcze iskra nadziei, odzywała się od czasu do czasu struna aspiracji, i pragnienie osiągnięcia celu Jeszcze nie dał za wygraną, jeszcze łudził się, jeszcze nie chciał kapitulować. Cztery lata przetrwał. Przetrwa dłużej i wierzył, że raz przyjdzie dzień będący dla niego jutrznią nowej ery. I ta wiara dodawała mu energii do dalszej walki.

Tymczasem film życia biegł bez przerwy dalej. Kilka dni w atelier, czasem tydzień, dwa, potem szereg wolnych dni, przechodzących dla innych bezproduktywnie, będących jednak dla Otwierckiego wytchnieniem, powrotem do świata pracy, ducha. Bo odpocząć mógł tylko w pracy. Bezczynność męczyła i nużyła go. Uciekał się wówczas do swych manuskryptów, przelewał w nie myśli, uczucia i przeżycia, chował je potem skrzętnie do biurka, bojąc się pokazać światu. Bo świat zatracił poezję życia. A on, romantyk, zdał się być tu obcym, dlatego odgraniczał się od wszystkiego, stwarzając sobie w duszy swój własny światek. I w tym światku żył, błądząc po nieistniejących drogach snów, pośród wybujałych kwiatów swych marzeń, rozpylających mirrę nieuchwytnego szczęścia.

Od miesiąca trwała już w filmie zupełna stagnacja. Poprzedził ją czas powolnego zmniejszania się pracy, aż do ostatecznego zastoju. Tu i tam kończono jeszcze jakiś film, zresztą stały wszystkie atelier próżno. Cisza rozpanoszyła się w tych olbrzymich ubikacjach, łańcuchy dźwigarów zwisały odpoczywając, zasnęły transformatory ustawione w jednym rzędzie, a po kątach snuły pająki siecie, marząc o zdobyczy.

Zaledwie kilka osób znajdowało zajęcie, na ogół jednak masa nie miała zatrudnienia Stagnacja taka była objawem powtarzającym się rok rocznie na wiosnę, w okresie, w którym banki robiły bilanse za czas od 1-go kwietnia do 31-ego marca, miały przegląd stanu swych przedsiębiorstw i wiedziały, jakich sum będą mogły udzielać różnym firmom w postaci kredytów. Odpowiednio do tego, zestawiały program pracy. Program ten zwiększał lub zmniejszał się, zależnie od tego, jakie interesy robił bank z którym dana firma pracowała. Tylko kilka towarzystw posiadających własny kapitał, pracowało i w tym okresie, lecz było to niewystarczające, by dać zatrudnienie całej komparserii.

Okresu tego bano się, bo przeciągał sie niekiedy do połowy maja, przechodząc nagle w kolosalna koniunkturę. Wówczas można było wybierać sobie pracę, gdzie i u kogo się chciało. Kierownicy zdjęć dobijali się o ludzi. Ale w tym przejściowym okresie sześciu tygodni, niejednemu było trudno przetrwać o ile nie miał jakich rezerw i często głód dawał się we znaki. Naonczas wędrowały zegarki, srebrne papierośnice lub pierścionki do zastawów, spoczywając tam tak długo, aż właściciele ich, dzięki pracy, mogli sprowadzić je po kolei z powrotem do domu. Gdy jednak ktoś nie miał nic do zastawienia — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Deklaracja współpracy angielsko-niemieckiej

Monachium. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi:

Kanclerz Rzeszy i premier Wielkiej Brytanii po odbytej w dn. wczorajszym rozmowie wydali następującą wspólną deklarację:

„Odbyliśmy wczoraj dalszą naradę i uznaliśmy jednomyślnie że zagadnienie niemiecko — brytyjskich stosunków posiada pierwszorzędne znaczenie dla obu krajów i dla całej Europy. Podpisane wczoraj wieczorem porozumienie oraz zawarty uprzednio układ morski niemiecko — brytyjski były aktami symbolizującymi życzenie naszych obu narodów aby nigdy już między sobą nie uciekać się do wojny. Jesteśmy zdecydowani jeszcze inne zagadnienia obchodzące oba nasze kraje zbadać metodą konsultacji i nie ustawać w wysiłkach aby ewentualne powody rozbieżności opinii z naszej drogi usunąć i w ten sposób przyczynić się do pokojowego rozwoju Europy".

(—) Adolf Hitler

(—) Neville Chamberlain

Monachium. Pat. Daladier złożył paryskiemu korespondentowi niemieckiego biura informacyjnego następujące oświadczenie: „Sądzę, że obrady w Monachium stanowić będą datę historyczną w życiu Europy. Dzięki głębokiemu zrozumieniu sytuacji przez przedstawicieli wielkich mocarstw konflikt zbrojny został zażegnany. Miałem przyjemność stwierdzić że w Niemczech nie ma żadnych uczuć nienawiści wobec Francji. Francuzi również nie żywią żadnych wrogich uczuć wobec Niemiec. Oba naro dy winny się porozumieć a ja czuję się szczęśliwy poświęcając me wysiłki dla osiągnięcia tego koniecznego i płodnego w skutki porozumienia.

Ostrzeliwanie terytorium polskiego

Warszawa. Pat. W nocy dnia 28 bm. między godziną 20-tą a 24-tą był o terytorium polskie gęsto ostrzeliwane w kilku fazach ogniem broni ręcznej oraz karabinów maszynowych otwartym z kierunku miejscowości Dziecmorowice w Czechosłowacji a skierowanym na miejscowość Godów w woj. Śląskim.

Świadoma ta napaść przekraczająca swoim charakterem szereg dotychczasowych czeskich aktów prowokacyjnych będących pogwałceniem terytorium Rzpltej zmusza rząd polski do wyciągnięcia konsekwencji i do zrzucenia za nie całej odpowiedzialności na napastującą stronę Czechosłowacką.

Starcia na Zaolziu

Cieszyn. Pat. Jak się okazuje w Racimowie podczas wczorajszego starcia między ludnością polską i żandarmerią zabitych zostało kilku Polaków.

Cieszyn. Pat. O nastrojach paniki jaka ogarnęła Czechów na Śląsku Zaolzańskim świadczy fakt że w Wendryni dwóch członków narodowej gwardii przez czas dłuższy ostrzeliwało się nawzajem przyczym każdy z nich sądził że ma przed sobą Polaka. Obaj są ranni.

Rozmowy polsko-rumuńskie

Bukareszt. Pat. Ambasador R. P. Raczyński odbył dwie dłuższe rozmowy z min. spraw zagr. Comnenem.

Praga przystępuje do ewakuacji

Praga. Pat. W Pradze ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

Zgodnie z układem czterech przyjętym dziś przez rząd czeskosłowacki rozpocznie się w nocy 1 październik a stopniowa ewakuacja odcinka, oznaczonego na planie Nr. 1. Ewakuacja ta trwać będzie 1 i 2 października po czym nastąpi stopniowa ewakuacja innych odcinków.

Odcinek Nr. 1 znajduje się w Czechach południowych od granicy południowo — zachodniej w lesie czeskim południowym, to znaczy na północ od Pasawy i Lincu (Austria). W strefie tej znajdują się miasta Volary i Vyssi Brod, jak również szereg innych gmin, położonych w biegu rzeki Wełtawy (Moldau).

Wojska niemieckie przed wkroczeniem do Sudetów

Berlin. Pat. Naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy gen. Brauchitsch wydał następujący rozkaz dzienny do armii:

Począwszy od 1 października wojsko niemieckie wkraczać będzie na wyzwolone przez naszego wodza obszary Czech. Wojsko niemieckie wkraczać tam będzie z radosną dumą, że jest symbolem niemieckiej dyscypliny i porządku i że odtąd będzie mogło jako wykonawca rozkazów swego najwyższego wodza zapewnić swym rodakom ochronę niemieckiego oręża.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, ul. Zgody 4 — Tel. [illegible]